Nr. 123. Piątek, 1 Czerwca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia. ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 maja b. r. nadać najmiłościwiej krzyż wojenny za zasługi cywilne III. klasy: zarządcy urzędu loteryjnego we Lwowie Bolesławowi Arnoldowi; komisarzowi skarbowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Bronisławowi Bartakowi; starszemu geometrze ewidencyjnemu I. klasy w Gorlicach Wincentemu Bartoszyńskiemu; oficyałowi rachunkowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Janowi Baścikowi; koncypiście skarbowemu galicyjskiej krajówej dyrekcyi skarbu dr. Julianowi Bielańskiemu; koncypiście galicyjskiej prokuratoryi skarbu dr. Alfredowi Brummerowi; koncypiście skarbowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu dr. Edwardowi Byszewskiemu; starszemu komisarzowi straży skarbowej I. klasy bukowińskiej dyrekcyi skarbu Apoloniuszowi Dąbrowskiemu; starszemu zarządcy podatkowemu w Rohatynie Józefowi Dawidowiczowi; zarządcy podatkowemu w Pilznie Kazimierzowi Dawidowskiemu; zarządcy podatkowemu w Czarnym Dunajcu Władysławowi Erbanowi; dyrektorowi urzędów pomocniczych galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu, radcy Cesarskiemu Wiktorowi Feitowi; starszemu zarządcy podatkowemu w Stryju Józefowi Fischerowi; zarządcy podatkowemu w Przeworsku Stanisławowi Flakowi; kontrolorowi w magazynie sprzedaży tytoniu w Przemyślu Edwardowi Freidenbergowi; rewidentowi rachunkowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Juliuszowi Funkensteinowi; poborcy cłowemu w Szczucinie Janowi Gałyńskiemu; oficyałowi kancelaryjnemu bukowińskiej dyrekcyi skarbu Antoniemu Garbowiczowi; oficyałowi podatkowemu w Krakowie Józefowi Gładyszowi; oficyałowi kancelaryjnemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Baltazarowi Głogowskiemu; asystentowi rachunkowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Franciszkowi Góreckiemu; radcy rachunkowemu w Krakowie Janowi Grabowskiemu; kanceliście galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Mojżeszowi Grenzbauerowi; kasyerowi w filialnej kasie krajowej w Krakowie Marcelemu Hirschbergowi; radcy rachunkowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Władysławowi Hischtinowi; starszemu zarządcy podatkowemu w Żywcu Michałowi Hnatyszynowi; zarządcy podatkowemu w Krakowie Wilhelmowi Hoendlowi; geometrze ewidencyjnemu II. klasy w Tyśmienicy Antoniemu Hollendrowi; zarządcy podatkowemu w Samborze Klemensowi Hołyńskiemu; zarządcy podatkowemu w Samborze Stanisławowi Horniskowi; asystentowi podatkowemu we Lwowie Zygmuntowi Horwathowi; zarządcy podatkowemu w Kałuszu Włodzimierzowi Illasiewiczowi; komisarzowi straży skarbowej I. klasy bukowińskiej dyrekcyi skarbu Stefanowi Jamnickiemu; koncypiście galicyjskiej prokuratoryi skarbu dr. Tadeuszowi Janiszewskiemu; oficyałowi podatkowemu w Nowym Targu Stanisławowi Januszewskiemu; komisarzowi skarbowemu w Krakowie dr. Janowi Jaskowiecowi; asystentowi rachunkowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Włodzimierzowi Jaworskiemu; zarządcy podatkowemu w Białej Kazimierzowi Jurkiewiczowi; kontrolorowi ekonomatu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Adolfowi Kadlecowi; asystentowi podatkowemu w Chrzanowie Maryanowi Kantorowi; oficyałowi podatkowemu we Lwowie Waleryanowi Kolmerowi; starszemu zarządcy podatkowemu w Jaworowie Władysławowi Kołtunowskiemu; geometrze ewidencyjnemu II. klasy w Zborowie Stanisławowi Korczyńskiemu; starszemu zarządcy podatkowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Karolowi Krasińskiemu; starszemu geometrze ewidencyjnemu II. klasy w Wieliczce Władysławowi Krzanowskiemu; dyrektorowi urzędów pomocniczych galicyjskiej prokuratoryi skarbu, radcy Cesarskiemu Michałowi Krzyszpinowi; asystentowi fabryki tytoniu w Zabłotowie Janowi Kułyniakowi; zarządcy podatkowemu w Brzozowie Konstantemu Kumorowi; oficyałowi podatkowemu w Milówce Kazimierzowi Kurdzielowi; adjunktowi galicyjskiej prokuratoryi skarbu dr. Juliuszowi Kuryłowiczowi; radcy rachunkowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu Janowi Ladenbergerowi; zarządcy podatkowemu w Białej Adolfowi Lewickiemu; oficyałowi rachunkowemu gal. krajowej dyrekcyi skarbu Leopoldowi Liebhartowi; starszemu zarządcy podatkowemu w Samborze Maciejowi Lipowskiemu; oficyałowi kancelaryjnemu galicyjskiej prokuratoryi skarbu Janowi Lisowskiemu; inspektorowi cłowemu we Lwowie Stanisławowi Łukaszewiczowi; starszemu zarządcy podatkowemu bukowińskiej dyrekcyi skarbu Fryderykowi Łużańskiemu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 maja 1917.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

O wczorajszem posiedzeniu Izby panów donoszą nam z Wiednia:

Po przedstawieniu się nowego gabinetu P. Prezydent Ministrów podał do wiadomości nominacyę prezydyum. Przewodnictwo objął ks. Fürstenberg. W mowie swej dał krótki pogląd na wydarzenia historyczne od czasu ostatniej sesyi. Mówiąc o wojnie, wskazał na braterstwo broni ze sprzymierzeńcami. Oświadczył, że zamiar wrogów pokonania nas na polu walki tak samo nie uda się, jak usiłowanie wygłodzenia nas. Mowca przesłał pozdrowienie armii w polu, wspomniał z wdzięcznością i podziwem o stanowisku ludności w kraju, poczem poświęcił słowa głębokiego żalu z powodu śmierci Cesarza Franciszka Józefa, którego pamięć Izba panów zawsze zachowa w najgłębszej czci, miłości i wdzięczności. Zakończył mowę hołdem dla młodych Najj. Państwa i wzniósł trzykrotny okrzyk na Ich cześć, powtórzony z zapałem przez Izbę. Następnie poświęcił wspomnienia pośmiertne zmarłym członkom Izby.

Odczytano pisma nadeszłe, poczem obecni na sali nowozamianowani członkowie złożyli ślubowanie.

Po odczytaniu pisma o nominacyi gabinetu dr. Koerbera, ks. Fürstenberg wyraził głęboką odrazę i oburzenie z powodu zamachu dokonanego na osobie hr. Stürgkha.

Przystapiono do wyboru weryfikatorów i członków komisyj. Wybrano między innymi do komisyi finansowej pp. Bilińskiego i Korytowskiego, do prawniczej hr.

Dr. Adam Fischer.

Monografia o Brodzińskim.

(Dokończenie).

Szczególnie ważnym krokiem Brodzińskiego było wtedy wstąpienie do loży masońskiej, które nietylko przyczyniło się do nawiązania stosunków na gruncie warszawskim, ale również zaznaczyło się silnie w jego twórczości. Brodziński nietylko służył braciom w zakonie wolnomularskim swym talentem poetyckim, ale również występował publicznie w roli obrońcy masoneryi przed całem społeczeństwem i to w chwili właśnie, kiedy reakcya religijna poczęła dopatrywać się w lożach masońskich gniazda niedowiarstwa i bezbożności. Ażeby zbić te mniemania i niewtajemniczonym dać obraz prawdziwy masona, przetłumaczył komedyę Kotzebuego p. t. „Der Freimaurer"; z podobną intencyą podjął się przekładu tragedyi Raynouarda „Les Templiers", ponadto zaś wystąpił z artykułem: „O towarzystwie wolnych mularzy". W ogóle zaś jako sekretarz loży Wielkiego Wschodu był bardzo czynnym członkiem tego tajnego związku aż do jego zamknięcia w r. 1821.

Praca na chleb powszedni nie wystarczała twórcy „Wiesława", ale szukał ciągle pola, na któremby mógł przecież rozwinąć skrzydła do lotu i zużytkować zasoby wiedzy, gromadzonej z zapałem i umiłowaniem. Próbował sił swych w różnych kierunkach. Rozwijał żywą i owocną działalność w teatrze, w redakcyi i w szkole, a wszędzie zdobywał sobie prawdziwą sympatyę i zostawiał po sobie wspomnienie serdeczne. Z początkiem 1815 roku zaczął Brodziński pełnić obowiązki sekretarza teatru. Czynności sekretarskie nie były łatwe i przyjemne, ale o tyle pożyteczne, że dozwalały obeznać się z literaturą dramatyczną i wprowadzały w sferę, w której można było znaleźć podnietę do pracy twórczej. Jako sekretarz dyrekcyi musiał Brodziński niejednokrotnie oddawać pióro swoje na usługi podczas uroczystych przedstawień teatralnych i układać tekst do różnych kantat, a nadto tłumaczył libretta operowe, jedno zaś dla Kurpińskiego sam nawet napisał. Przekładał także utwory dramatyczne Kotzebuego, Ducisa, Grillparzera i i. Tłumaczenia swe opracowywał bardzo starannie i usiłował oddać myśl obcego autora zawsze w nieskażonej polszczyźnie, wolnej od wszelkich gallicyzmów, które wtedy były wielce rozpowszechnione.

Prawie równocześnie z objęciem obowiązków sekretarza teatru rozpoczyna Brodziński działalność literacką w czasopismach warszawskich. Najwięcej drukował w „Pamiętniku warszawskim" i „Tygodniku polskim": prócz tego pomieszczał swe utwory w „Ćwiczeniach naukowych" i „Orle białym". Szczególnie poważnie przedstawia się współpracownictwo autora „O klasyczności i romantyczności" w „Pamiętniku warszawskim" z czasów redakcyi Bentkowskiego; w siedmiu rocznikach pisma zostało wydrukowanych 59 utworów poetyckich i 22 artykułów literackich, a z pewnością jeszcze kilka prac jego pióra kryje się wśród nieoznaczonych. Od r. 1818 począł pracować także w sali szkolnej, a mianowicie w konwikcie żoliborskim, gdzie taktem, łagodnością oraz wyrozumiałością podbijał serca młodzieży. Równocześnie przez cztery lata dawał lekcye stylu i literatury polskiej dla młodzieży duchownej w seminaryum Zgromadzenia pijarskiego. Młody nauczyciel postępował w szkole w myśl wskazówek, przekazanych przez Komisyę edukacyjną; zadania swego nie ograniczał na suchej pedagogii, lecz starał się wszczepiać w serca i umysły swych uczniów ideały szczytne, które miały im przyświecać w późniejszej pracy dla narodu. Przy nauce pamiętał zawsze o wychowaniu w duchu narodowym, a troska o szlachetne ukształtowanie charakteru młodzieży nie opuściła go również, kiedy zaczął nauczać z katedry profesorskiej w Uniwersytecie.

W roku 1821 nieśmiały autor odważył się wreszcie po dłuższych namysłach i przygotowaniach wystąpić ze zbiorowem wydaniem swych prac poetyckich, rozrzuconych po czasopismach, bądź też pozostających w rękopisie. W okresie lat 1814—1821 wydoskonalił autor „Wiesława" swą formę poetycką, a zarazem w umyśle poety dokonało się już skrystalizowanie pojęć o twórczości i o zadaniach pisarza narodowego. Dość, jeśli zaznaczymy, że było to już po ogłoszeniu rozprawy „O klasyczności i romantyczności" i wydrukowaniu „Wiesława", którego przecież krytyka naukowa przyjęła jako najpełniejszy wyraz w rozwoju twórczości poetyckiej Brodzińskiego. Plon literacki i naukowy Brodzińskiego z tych lat przedstawia się znacznie zrozumialej dzięki opracowaniu prof. Gubrynowicza, który pierwszy wskazał tło ogólne, europejskie, na jakiem trzeba szukać genezy działalności zasłużonego poety i krytyka. Na podstawie tych rozważań okazała się wielka zależność Brodzińskiego od nauki i poezyi niemieckiej, szczególniej od Herdera, A. W. Schlegla i pani de Staël. Młody badacz, jakim był wtedy Brodziński, jakby olśniony blaskiem słonecznym, brał wiadomości pełną garścią i użytkował je dla udowodnienia swych teoryj. Prof. Bron. Gubrynowicz wykazuje, jak to korzystanie z obcych myśli i poglądów było zawsze pełne inteligencyi i umiejętnego wyboru.

O omawianej monografii Brodzińskiego trudnoby wydawać sąd stanowczy tylko na podstawie wydanego dopiero pierwszego tomu, tem więcej, że w tomie drugim znajdzie opracowanie wiele bardziej zasadniczych kwestyj, a przedewszystkiem synteza twórcy „Wiesława" jako artysty i krytyka. Jednak na podstawie metody, przedstawionej w pierwszym tomie, można do pewnego stopnia już całość osądzić i zalety dzieła podkreślić, a mianowicie: zupełne wyczerpanie odnośnego materyału, o ile dotąd już był znany, pomnożenie go licznymi, nowymi przyczynkami, a ujęcie całego materyału bardzo jasne, logiczne, zarazem jednak barwne i żywe. Wobec twórczości poety zajmuje autor zawsze stanowisko krytyczne, ale sprawiedliwe, wolne od jakichś uprzedzeń i subjektywnych, tak nieraz omylnych upodobań. Dzięki tej metodzie opracowania monograficznego portret duchowy Brodzińskiego występuje nie tylko w konturach wyraźnych, ale i prawdziwych. A jeśli dodamy, że książka przedstawia się także pod względem zewnętrznym bardzo wytwornie i zawiera liczne reprodukcye dawnych sztychów, portretów i autografów, — więc trzeba chyba wyrazić życzenie, abyśmy możliwie jak najrychlej ujrzeli na półkach księgarskich drugą część tej cennej monografii.

Lanckorońskiego, do politycznej hr. Badeniego.

Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego podany będzie pisemnie.

*

Z Izby posłów.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy z pierwszego posiedzenia Izby posłów Rady państwa, telegrafują nam z Wiednia:

Prezydent Gross objąwszy przewodnictwo, podziękował za najwyższy zaszczyt parlamentarny, którym go obdarzono i przyrzekł, że wedle najlepszych sił będzie pracował nad przywróceniem Izbie jej praw. Wskazał na wielkie szkody wynikłe z zasystowania konstytucyi. W tych okolicznościach przedewszystkiem jest obowiązkiem Izby starać się o spełnienie jej zadań konstytucyjnych, aby nie wróciły podobne stosunki. Bo tylko dlatego było można pozbawić Izbę jej praw, że nie spełnialiśmy naszych obowiązków. Prezydent wspomniał o tem, jak wielkie nadzieje ludność przywiązuje do Izby i podkreślił obowiązek dbania o to, by Izba tych nadziei nie zawiodła. Nadewszystko zaś dbać należy o to, aby nie spełniły się nadzieje nieprzyjaciół, pokładane co do sesyi tej Izby. Napadając na mocarstwa centralne, wrogowie przeliczyli się co do starej Monarchii Habsburskiej. Okazało się, że ma ona tyle sił żywotnych, siły oporu, jak tego nie przypuszczano. Uderzenia nieprzyjaciół tylko ją jeszcze bardziej wzmocniły i silniej złączyły. Cała Monarchia przejęta jest bezwzględnym podziwem i wdzięcznością dla bohaterskiego wojska. Wszyscy jednoczą się w niewzruszonej woli wytrwana w walce narzuconej nam aż do osiągnięcia upragnionego honorowego pokoju, który ma zapewnić niezawisłość i bezpieczeństwo nasze na przyszłość, przyczem od niczego nie jesteśmy dalsi, jak od myśli ucis-kania innych narodów. Przedewszystkiem zaś jesteśmy zjednoczeni w bezwarunkowem oddaniu się Domowi Panującemu, w miłości i podziwie dla naszego młodego Cesarza. (Huczne długotrwałe oklaski). Obowiązkiem naszym będzie dawać jasny przykład, dbać o to, by bogate siły Ojczyzny obudzić do nowego życia.

Prezydent zakończył 3-krotnym okrzykiem na cześć Ojczyzny i Najj. Pana. Izba z zapałem powtórzyła okrzyk.

Następnie dokonano wyboru wiceprezydentów.

Z kolei wybrano sekretarzy, między innymi wybrani zostali pp. Łukaszewicz, Marek, Ruebenbauer i Rychlik.

Prezydent prosił o upoważnienie do złożenia u stóp Tronu hołdu, a zarazem przesłania Najj. Panu, jako Naczelnemu Wodzowi, pozdrowienia dla armii w polu, a dalej wysłania telegramów z pozdrowieniem do parlamentu na Węgrzech i w krajach sprzymierzonych. Izba oklaskami wyraziła swą zgodę.

Następnie prezydent oznajmił, że uroczyste otwarcie Rady państwa przez Monarchę odbędzie się we czwartek, 31 b. m., o godzinie 11 przed południem w Zamku.

Odczytano pismo w sprawie zmiany gabinetu, oraz przedłożenia rządowe, między innemi o prowizoryum budżetowem na czas od 1 lipca do 31 września b. r.

Prezydent oznajmił dalej, że wniesiono szereg wniosków i interpelacyj, ponieważ jednak ich jeszcze nie przejrzano, przeto nie może dziś kazać ich odczytać. Wśród wniosków jest wniosek pp. Germana, Gustawa Grossa, Hausera, Koroszeca, Simionoviciego, Stanka i Tuszara, zawierający ustawę w sprawie regulaminu Rady państwa i wniosek tychże posłów w sprawie regulaminu Izby posłów, a dalej wniosek p. Stranskyego o uwolnienie z więzienia posła Klofacza. Ze względu na ważność tych spraw Prezydent proponuje wyjątkowe traktowanie tych wniosków i wnosi, by już dziś wybrano komisyę regulaminową i nietykalności, każdą po 26 członków i by przekazano im powyższe wnioski. Propozycyę tę przyjęto.

Następnie Prezydent oświadczył, że szereg posłów zapisał się do głosu, celem złożenia oświadczeń natury politycznej.

P. Staniek zaczął mówić po czesku, następnie po niemiecku oświadczył, że przedstawiciele narodu czeskiego w chwili, gdy Rada państwa wznawia swą czynność w dziejowej epoce, w której dążenie do usunięcia panowania jednego narodu nad drugim stało się dobrem powszechnem, czują potrzebę złożenia następującego oświadczenia: Delegacya narodu czeskiego przejęta jest głębokiem przekonaniem, że obecna dualistyczna forma z widoczną szkodą dla interesów ogólnych utworzyła narody panujące i narody uciemiężone i że w celu usunięcia wszelkiej hegemonii narodowej, zapewnienia wszechstronnego rozwoju każdego narodu w interesie całego Państwa i Dynastyi, bezwarunkowo konieczne jest przeobrażenie Monarchii Habsbursko-Lotaryńskiej w państwo związkowe obejmujące wolne, równouprawnione narodowe państwa. Powołując się w tej dziejowej chwili na przyrodzone prawo narodów stanowienia o swym losie i wolnego rozwoju, prawo, ponadto utwierdzone nieprzedawnionemi prawami historycznemi, uznanemi w zupełności przez akty państwowe, dążyć będziemy na czele naszego narodu do połączenia wszystkich szczepów narodu czesko-słowackiego w państwo demokratyczne, przyczem nie wolno zapominać o tym szczepie czesko-słowackim, który żyje w styczności z granicami naszej czeskiej Ojczyzny.

P. Koroszec zaczął mówić po chorwacku, potem mówił po słoweńsku, a w końcu w języku niemieckim odczytał następujące oświadczenie: Podpisani posłowie, zjednoczeni w klubie południowo-słoweńskim oświadczają, że na podstawie zasady narodowościowej i chorwackiego prawa państwowego domagają się zjednoczenia wszystkich obszarów Monarchii, zamieszkałych przez Słoweńców, Chorwatów i Serbów w jedno samodzielne, oswobodzone z wszelkiego panowania obcego narodu, oparte na zasadzie demokratycznej ciała państwowego pod berłem Dynastyi Habsbursko-Lotaryńskiej i że wszolkiemi siłami dążyć będą do urzeczywistnienia tego żądania. Z tem zastrzeżeniem podpisani wezmą udział w pracy parlamentu.

P. Kalina wyraził sympatyę dla rewolucyi rossyjskiej i proklamowanej przez nią zasady wolności, równości i braterstwa wszystkich narodów.

P. Petruszewicz zaczął mówić po rusku, a następnie po niemiecku złożył następujące zastrzeżenie prawnopaństwowe:

1) Obecny kraj koronny Galicya jest sztucznie utworzoną jednostką administracyjną, pozostającą w sprzeczności z prawem historycznem i narodowem. Dyplom październikowy z r. 1860 i patent ludowy z r. 1861 przyłączyły historyczne królestwo ukraińskie Galicyi i Lodomeryi do Księstwa Krakowskiego i Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego, tworząc z nich jednostkę prawno-państwową jako kraj koronny Galicyę, co naród ukraiński zawsze uznawał za złamanie prawa i odczuwał jako gwałt narodowy. Wobec wielkich wydarzeń dziejowych, przedstawiciele narodu ukraińskiego ze szczególnym naciskiem podkreślają nieprzedawnione prawo państwowe ukraińskiego królestwa Galicyi i Lodomeryi, domagają się, by obszary ukraińskie znowu stanowiły jednostkę prawnopaństwową w ramach ogólno-państwowej organizacyi i zakładają uroczysty protest przeciw zamiarowi pozostawienia obszarów ukraińskich i nadal w jednej jednostce prawnopaństwowej z obszarami polskimi i nadania tym obszarom polskim specyalnej antonomii.

2) Przedstawiciele narodu ukraińskiego zastrzegają się przeciw temu, by choćby najmniejsza część obszarów ukraińskich Chełmszczyzny, Podlasia i Wołynia kiedykolwiek była przyłączona do Królestwa Polskiego, które ma być utworzone i uważają wszelką próbę w tym kierunku za akt gwałtu na żywem ciele narodu ukraińskiego, za naruszenie jego prawa historycznego i urąganie zasadzie prawa stanowienia narodów o sobie samych.

3) Przedstawiciele Ukraińców Austryi witają jak najserdeczniej dążenia Ukraińców Rossyi do osiągnięcia prawnopaństwowego prawa stanowienia o swoim losie i oświadczają, że i w Austryi nie zaprzestaną walki, aby wielki naród ukraiński na swem całem terytoryum narodowem uzyskał swe pełne prawa.

P. Pacher oświadczył w imieniu Związku nar. niem. i stronnictwa chrz.-społ., że wszelkie próby wskrzeszenia czeskiego prawa państwowego, jakoteż dążenia prawnopaństwowe posłów południowo-słowiańskich spotkają się ze zdecydowanym oporem Niemców austryackich.

P. Łazarski zaczął mówić po polsku, następnie mówił po niemiecku. Zauważył, że Koło Polskie co do meritum złożonych tu dziś deklaracyj i w sprawie polskiej w ogólności w myśl powziętej dnia 28 maja b. r. w Krakowie jednomyślnej uchwały w sprawie zjednoczonej niepodległej Polski w stosownym czasie zajmie stanowisko.

P. Stapiński zaczął mówić po polsku, potem mówił po niemiecku. Oświadczył, że będzie jeszcze sposobność zaznaczenia i uzasadnienia w tej Izbie stanowiska, jakie naród polski od początku wojny zajmuje. Ponieważ dziś prawie wszystkie narody reprezentowane w Izbie złożyły swe deklaracye, przeto musi stwierdzić, że wszyscy Polacy zajmują takie stanowisko, iż wszystkie obszary zamieszkane przez Polaków muszą być połączone. Oto stanowisko wyrażone jednomyślnie na odbytem w poniedziałek zebraniu posłów polskich.

P. Prezydent Ministrów hr. Clam-Martinic rzekł: Pozwalam sobie podać do wiadomości Izby, że Rząd co do treści złożonych tu oświadczeń zajmie stanowisko na jednem z posiedzeń po Najwyższej mowie Tronowej.

P. Staniek: Wobec oświadczenia P. Prezydenta Ministrów brak podstawy do wniosku o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem rządowem. Posłowie czescy natychmiast po mowie P. Prezydenta Ministrów postawią wniosek o otwarcie dyskusyi.

Prezydent podał następnie wynik wyborów do komisyj regulaminowej i nietykalności. Do regulaminowej wybrano między innymi pp. Germana, Diamanda, Jabłońskiego, Ruebenbauera, Eug. Lewickiego, Łahodyńskiego; do kom. nietykalności: Adolfa Grossa, Matakiewicza, Banasia, Liebermana, Singalewicza.

P. Hauser wniósł wybór komisyi finansowej, gospodarki wojennej i budżetowej po 53 członków i komisyi prawniczej z 26 członków. Wniosek przyjęto.

Na tem obrady przerwano.

Dr. Jäger w zapytaniu do Prezydenta domagał się poczynienia kroków, aby drogą wymiany uwolniono z niewoli rossyjskiej posła Wincentego Malika.

Następne posiedzenie we wtorek, 5 czerwca, o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym wybory do komisyi, ewentualnie sprawozdanie komisyi regulaminowej i pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego.

*

Komisya regulaminowa wybrała przewodniczącym p. Germana, komisya nietykalności przewodniczącym p. Bukwaja, a sprawozdawcą dla sprawy p. Klofacza, dr. Baxę.

*

(Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego).

Na posiedzeniu Koła 30 maja wybrano p. dr. Stanisława Łazarskiego, Prezesem. Oddano 60 głosów na p. Łazarskiego, 6 kartek było białych, jeden głos padł na p. Germana.

Prezes Łazarski przyjmując wybór, podziękował za zaufanie i oświadczył, że uważając prezesurę za obowiązek i służbę narodową, a nie za honor i urząd, przyjmuje wybór, aby służyć krajowi i sprawie narodowej. Zgodnie zaznaczone stanowisko Koła co do pracy narodowej na posiedzeniu 28 maja, daje rękojmię, że praca w Kole będzie Prezesowi ułatwiona. Wszyscy posłowie są sługami sprawy narodowej, a Prezes pragnie być sługą sług pracy narodowej i patryotycznej.

Następnie w imieniu grup poszczególnych powitali nowego Prezesa pp. ks. Lubomirski, Witos, Leo i Głąbiński. Na popołudniowem posiedzeniu wybrano wiceprezydentami pp. Daszyńskiego, Głąbińskiego, Götza, Kędziora i Lea. Do komisyi parlamentarnej postanowiono wybrać 11 członków. W skład

---

116)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

III.

(Ciąg dalszy).

W chwili spotkania, matka i syn czynili sobie w duchu te same uwagi i zastrzeżenia.

Oboje obiecywali sobie, że będą obserwować się wzajemnie: wygrana miała należeć do tego, kto będzie zręczniejszy.

Hrabina przybyła uśmiechnięta i pełna wdzięku pomimo, że włosy jej siwieć zaczynały.

Ten uśmiech i swoboda zachowania zbiły z tropu młodzieńca.

Nie, nie było nic wspólnego pomiędzy nimi; pomimo całej swojej energii matka by się zdradziła.... myślał sobie.

Postanowił iść prosto do celu.

— Jestem zawstydzony, pani hrabino, że musiałem panią fatygować; prosząc panią o sposobność widzenia się, moim zamiarem było udać się samemu na miejsce, które pani mi wyznaczy.

— I po cóż, kiedy i tak miałam być w tych stronach.

Popatrzył na nią.

Ton jej mowy był w harmonii z uprzejmym jej uśmiechem.

I zaraz dodała:

— Jeżeli mogę ci być w czem pomocną, uczynię to z radością. Chodzi o podarki?... wybór jakich klejnotów?...

— Nie, och! nie!

Przeczuwała, że teraz nastąpi kwestya drażliwa, choć nie spuściła oczu.

— Przed dwoma dniami, byłem u pana Bénard, przy ulicy de Lancry....

Powieki pani de Rochefleur się poruszyły, lecz wyraz twarzy pozostał ten sam. Czekała.

Jerzy mówił dalej:

— Dowiedziałem się tam, że suma pięćdziesięciu tysięcy franków została złożona.... że mam otrzymać kapitał w dzień mego ślubu. Przeczytałem również, że pani złożyła te pieniądze.

Oblicze jej pozostało nieruchomem.

— Pani Irena de Tourilles, hrabina de Rochefleur — dodał — niema w tem żadnej pomyłki, nieprawdaż, pani?

— Tak, to ja, w istocie, wręczyłam panu Bénard te pięćdziesiąt tysięcy franków...

— Pani daruje, ale proszę mi pozwolić zapytać, zkąd pochodzą te pieniądze?... Muszę koniecznie wiedzieć... zanim przyjmę.

— Zanim przyjmiesz? — powtórzyła zdziwiona.

Nie dał jej mówić dłużej.

— Tak, zanim przyjmę... Nie znaliśmy się, nie widzieliśmy się nigdy przed pojedynkiem w Meudon... Według daty, której mi udzielono i którą przeczytałem, depozyt ten został złożony w kilka dni po wizycie pani u mnie. Czy to przypadek?... czy miała pani u siebie tę sumę w depozycie?... Zkąd ona pochodzi?...

Pytanie było stanowcze i jasne: hrabina znalazła jednak wyjście...

Każąc mu czekać na stanowczą odpowiedź, miała nadzieję, iż Jerzy Lambre sam da jej sposobność wywikłania się.

Stało się według jej życzenia.

— Ja, rzeczywiście, złożyłam tę sumę u notaryusza — powtórzyła — lecz, o ile mi wiadomo, nie upoważniłam pana Bénard do pokazywania swoich ksiąg przed oznaczonym terminem, to znaczy: przed dniem twego ślubu. Jakże mógł popełnić taką niedyskrecyę?

— Mój Boże, to rzecz całkiem prosta.... Mówiłem pani, nieprawdaż, że ojciec mój odwiedził mnie i że przypadek naprowadził rozmowę na moje przyszłe losy.... Całkiem naturalnie spowodowało mnie to wszystko do zawrócenia do dawnych czasów i do stawiania memu kochanemu ojcu pytań, których dotychczas nie śmiałem mu zadawać....

Hrabina patrzyła na swoje rękawiczki.

— Powiedziałem pani kiedyś, nieprawdaż — mówił dalej — o tajemnicy, osłaniającej moje urodzenie... Dodałem, że może mógłbym się czegoś więcej dowiedzieć, gdybym nie szanował uczuć mego ojca, bo zdawałem sobie już dawniej sprawę, że moje pytania go dręczyły. Według mego zdania, kochał on szczerze, głęboko, tę, która życie mi dała.... Wobec jego smutku, wobec lakonizmu jego odpowiedzi, nie nalegałem, gdy mi powiedział, bardzo blady, ze łzami w oczach, z widocznym trudem:

„Twoja matka umarła, moje dziecko, gdy byłeś jeszcze mały.... kochała ciebie, gdyż pozostawiła ci wszystko, co posiadała: pięćdziesiąt tysięcy franków, złożonych u pana Bénard“.

Hrabina wstrząsnęła się lekko.

Jerzy mówił dalej:

— Zaraz po wyjeździe mego ojca udałem się na ulicę de Lancry. Ujrzałem tam to, co pani mówiłem. Spodziewałem się, że znajdę tam nazwisko mojej matki, zmarłej od dawna.... Zamiast tego, ujrzałem nazwisko pani.... Na panią więc liczę, że otrzymam wreszcie klucz do tej tajemnicy.... Była pani dobrą dla mnie: obdarzyła mnie pani pieszczotą, której nigdy nie zaznałem; nie zechce pani przemilczeć tego, co jedynie wiedzieć pragnę.... Czy znała pani tę, której życie zawdzięczam?... Błagam o odpowiedź!

Trzeba było Irenie więcej męstwa i odwagi, niż się tego spodziewała.

Smutek Jerzego, jego szczerość, zaufanie do niej, łamało siłę jej woli.

Serce jej mocno uderzało; całą duszą gotowa była wołać:

„Twoją matką ja jestem, moje ukochane dziecko!“

Męczarnia jej jeszcze się nie skończyła! Nie dość jeszcze cierpiała!

Herbert żył, a gdyby pewnego dnia wrócił, jak miała nadzieję, obecność Jerzego, a nawet sam jego widok, spowodowałby wyjaśnienie, jeszcze straszniejsze, niż podejrzenie, które ich rozłączyło.

Zobaczyć Herberta!... Powiedzieć mu!...

Zadrżała od stóp do głowy.

Nic jej nie odwiedzie od powziętego postanowienia! Chwila była stanowcza, więcej niż kiedykolwiek wypadało działać przezornie.

— Powiedzieć ci nazwisko twojej matki, moje dziecko?... — szepnęła bardzo wzruszona.

— Tak, pani, bo pani ją znała, to widoczne.... To nazwisko jest już na ustach pani.... Przez litość, proszę je wymówić!...

— Ojciec ci powiedział: ona nie żyje!...

— Wiem o tem.... lecz w każdym razie, jej nazwisko!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

komisyi, wedle dokonanych wyborów wchodzą: Długosz, Tetmajer, Witos; z konserwatystów Heller, Lubomirski, Wysocki; z demokratów Stesłowicz, Loewenstein; z soc. dem. Diamand; z narodowych demokratów Ptaś; ze Śląska ks. Londzin. Wybór sekretarzy odroczono do następnego posiedzenia. Dotychczasowy sekretarz p. Jabłoński, którego postawiono jako kandydata, oświadczył, że ponownego wyboru nie przyjmie.

*

Na ręce prezydenta dr. Leo, przewodniczącego Koła sejmowego, nadesłał książę Biskup Sapieha list następnającej treści:

„Ekscelencyo! Widząc, że zanosi się na dłuższą dyskusyę na dzisiejszem posiedzeniu Koła, wyszliśmy z ks. Arcybiskupem Teodorowiczem. Wracając po kwadransie, spotkaliśmy już panów, wychodzących z posiedzenia. Wobec tego upraszam Ekscelencyę o przyjęcie do wiadomości, że chcieliśmy głosować za rezolucyą. — Oświadczam zarazem, że jesteśmy upoważnieni do zaznaczenia jedności ze stanowiskiem przez nas zajętem, przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Łączę przy tej sposobności wyrazy głębokiego szacunku.

X. Adam Sapieha".

Sytuacya wojenna.

Nielada pracę mają koleje żelazne włoskie. Jakże one nadążą, aby zwieźć w dostatecznej liczbie transporty wojskowe, potrzebne dla zapełnienia luk poczynionych w szeregach armii w ciągu kilkunastu minionych dni ofenzywy?

Zdaje się, że owa *armée de paursuite*, o której wspominaliśmy wczoraj, użyta została przez Cadornę. W takim razie zmalałyby oczywiście rozmiary koniecznych posiłków, jakie ściągnięte być mają z głębi kraju. Zawsze jednak potrzeba ich będzie wiele, bardzo wiele, aby utrzymać tempo, jakoteż intenzywność ofenzywnej sarabandy,

Tak, czy owak znalazł Cadorna sił jeszcze poddostatkiem, by zaraz po Zielonych Świątkach na nowo podjąć ataki. Tryumfów one dotąd przynieść nie zdołały. Skierowano je głównie przeciw dwom odcinkom. Rzucono się przedewszystkiem znowu w kierunku północnym, na Vodice, na Monte Santo. Ze szczególną zaciętością rozwinęła się walka o wzgórze 652 pod Vodice. Front austro-węgierski utrzymał się tu w zupełności w rękach obrońców. I znowu ze szczerem zapisać należy zadowoleniem chwałę, jaką okryły się przy tej sposobności pułki galicyjskie 9 (stryjski), 24 (kołomyjski) i 77 (samborski). Z niezłomnym hartem, z męstwem prawdziwie bohaterskiem stawiły one czoło nieprzyjacielskiej nawale, pokonały ją i odparły, nie dopuściwszy do odniesienia jakiegokolwiek sukcesu.

Skierowały się niemniej potężne ataki również przeciwko południowemu skrawkowi płaskowyża Krasu. Na południe od Jamiano nieprzyjaciel czterokrotnie uderzał na stanowiska austro-węgierskie i każdym razem odchodzić musiał, nic nie osiągnąwszy, krwią zbroczony, przerzedzony. Stracił niezmierną liczbę rannych i poległych, stracił sporo jeńców.

Tego gwałtownego naporu Włochów w przestrzeni między Jamiano i morzem jest celem widocznie zajęcie prostej drogi do Tryestu. Ale przedtem zdobyta być musiałaby Hermada, kompleks wyżyn, rozpościerający się na południe od Brestovicy, na wschód od Medeazzy. Najwyższy szczyt w tej stronie dochodzi 325 m. wysokości. W rozgorączkowanej wyobraźni ludu włoskiego odgrywają te wzgórza doniosłą rolę. Już dawno temu dziennikarz Barzini roztoczył obrazy Hermady, dobierając do nich barw z palety dantejskiego „Piekła", rozniecając tym sposobem przedstawienia ogień w umysłach. W rzeczywistości Hermada ma nierównie skromniejsze znaczenie. Jest to jedna z licznych austro-węgierskich pozycyj górskich, ubezpieczona tak, że fale nieprzyjacielskiej nawały muszą się od niej odbić. Nie jest jednakże ani jedyną, ani nawet najsilniejszą zaporą na drodze do Tryestu.

Uderzającem w przebiegu dotychczasowej kampanii włoskiej zjawiskiem jest okoliczność, że ofenzywa tym razem przeciąga się tak długo. Przyczyny szukać należy w różnych okolicznościach. Jednej z najważniejszych dostarczył stan rzeczy na froncie rossyjskim. Bodaj, czy mylimy się, przypuszczając, że ma to być zachęta dla Rossyi. Szło przytem o zluzowanie Francuzów i Anglików, aby mogli zaczerpnąć powietrza po nadludzkich wysiłkach pod Arras i nad Aisne. W prasie czwórporozumienia nazywa się to już jednolitą ofenzywą — chociaż dziwna jednolitość, w której ruch to tu to tam się pojawia, nigdy wszakże razem, równocześnie, wspólnemi siłami. Tak więc frazes o jednolitym froncie, jak tyle innych, poszedł pomiędzy nieużyteczne rupiecie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 30 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 30 maja:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Bardziej żywa czynność bojowa, minowicie w Galicyi wschodniej, trwa dalej.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad Isonzem przebiegł dzień wczorajszy stosunkowo spokojniej. Wieczorem próbowali Włosi ponownie przedrzeć się dużemi siłami koło Vodice. Ogień nasz złamał ten atak. Podobny los spotkał włoskie natarcia, przedsięwzięte dziś rano koło Jamiano. W Karyntyi i na froncie tyrolskim nie wydarzyło się nic ważnego.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Na południowy wschód od Barat udaremniono włoskie próby wywiadów.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 30 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 maja:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Położenie niezmienione.

Front macedoński: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Zachodnia widownia wojny.

W ciągu dnia była tylko w odcinku Wytschaete ożywiona czynność artyleryi. Wieczorem wzmógł się ogień także na kilku innych miejscach. Natarcia wywiadowcze Anglików na froncie Artois i Francuzów na Chemin des Dames zostały odparte.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Straty Włochów.

Neue Züricher Nachrichten omawiając biuletyny Cadorny podkreślają ich kłamliwość i przesadę i twierdzą, że ostatnia wielka ofenzywa Włochów kosztowała ich dotąd w zabitych i rannych przeszło 150.000 ludzi.

Dziennik kończy słowami: W przyszłości jeszcze z większą nieufnością będą się ludzie odnosi lido biuletynów Cadorny. Od kilku dni jest już rzeczą więcej niż wątpliwą. czy uda się Włochom przerwać żelazny mur austro-węgierski. Jeśli ofenzywa ich zawiedzie, czego należy się na pewno spodziewać, w takim razie na skutki jej w głębi Włoch nie długo będziemy czekali.

Celem ochrony Rzymu.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą do dziennika *Züricher Neueste Nachrichten*, że w tych dniach wysłano do Rzymu 15.000 karabinierów, celem strzeżenia stolicy w razie wybuchu rozruchów. Cadorna zakazał udzielać urlopów żołnierzom bawiącym na froncie bojowym.

Zatopienie rossyjskich statków.

W nocy z 26 na 27 b. m. zatopiono dwa rossyjskie statki do kładzenia min u wejścia do Bosforu. Zwłoki jednego oficera i trzech żołnierzy, które zdołano wyłowić, pochowali Turcy z honorami w parku ambasady rossyjskiej.

Trudności aprowizacyjne Francyi

Do *Nouvelliste de Lyon* donoszą z Paryża: Związek eksporterów rolniczych Algieryi telegrafował do francuskiej komisyi aprowizacyjnej, że wskutek braku okrętów większa część zbiorów algierskich nie może być przewieziona do Francyi i musi niszczeć w portach algierskich.

W Sztokholmie.

Dziś rozpoczęła się konferencya z delegatami węgierskimi.

Przedstawiciele prezydyum stronnictwa socjalno-demokr. frakcyi w Sejmie Rzeszy i komisyi generalnej stowarzyszeń zawodowych wyjechali drogą na Kopenhagę do Sztokholmu, gdzie dnia 3 czerwca mają rozpocząć się z nimi rokowania.

Troski ministra Kereńskiego.

Do *Berlingske Tidende* donoszą ze Sztokholmu: Do Finlandyi w ostatnim czasie nadeszły wielkie masy wojska. Łączą tę wysyłkę wojska z ruchem wolnościowym w Finlandyi. Słychać, że Kereńskij podczas pobytu w Finlandyi dowiedział się o tajnej konferencyi w Helsingforsie między przedstawicielami fińskimi, ukraińskimi i litewskimi, którzy omawiali proklamacyę niezawisłości. Także na Litwę i na Ukrainę ma być wysłane wojsko rossyjskie.

Ruch pokojowy w Anglii.

Socyalista rossyjski Majski, który przybył z Anglii, oświadczył współpracownikowi pisma *Sozialdemokraten* na pytanie, czy w Anglii zanosi się na ruch pokojowy o znaczeniu politycznem między innemi:

Rewolucya rossyjska gruntownie zmieniła całą sytuacyę. Nie można powiedzieć, by ruch pokojowy był bardzo silny, ale silnie wzrasta. Dnia 31 marca odbyły się w Londynie, a 1 maja w Glasgowie wielkie demonstracye pokojowe.

Konferencye francusko-angielskie.

Onegdaj i wczoraj francuski prezydent ministrów Ribot, minister wojny Painlevé, minister skarbu Thierry, gen. Foch i admirał Ehden odbyli szereg konferencyj z angielskim gabinetem wojennym o ważnych sprawach, tyczących się obu krajów. Osiągnięto zupełną zgodę we wszystkich punktach. Francuscy mężowie stanu i wojskowi wrócili do Francyi. Thierry wraz z Bonar Lawem podpisał układ w sprawie obrachunku między rządami Anglii i Francyi.

Ważna misya angielskiego ministra w Rossyi.

Urzędowo donoszą z Londynu, że minister i przedstawiciel robotników Henderson z polecenia rządu objął ważną misyę w Rossyi. Przedstawiciela robotników Barnesa wezwano, aby na czas nieobecności Hendersona wszedł w skład gabinetu wojennego.

Wyjazd ambasadora amerykańskiego z Konstantynopola.

Były amerykański ambasador Elkus, którego wyjazd opóźnił się z powodu choroby jego żony, odjechał wczoraj z Konstantynopola wraz z żoną i personalem ambasady.

Demonstracye w Madrycie.

Do *Nouvelliste de Lyon* donoszą z Madrytu: Po demonstracyi za interwencyą, strzelano z rewolweru do posła Lerroux, ale go nie trafiono. Inne osoby zostały zranione. Policya wielu demonstrantów rozpędziła.

Brazylia po zerwaniu neutralności.

Z Rio de Janeiro telegrafują: Izba przyjęła ustawę w sprawie odwołania neutralności w wojnie niemiecko-amerykańskiej w pierwszem czytaniu 136 głosami przeciw 3. Wielu posłów oświadczyło, że głosuje za tem wychodząc z założenia, iż parlament nie poprzestanie na tym geście, lecz odwoła również neutralność przyjazną dla koalicyi. — Oświadczenia te wywołały huczne oklaski.

Ministerstwo zastanawiało się nad sytuacyą ogólną. Minister marynarki poczynił skuteczne zarządzenia celem nadzoru nad zatoką Rio de Janeiro i zbrojnej ochrony jej, jakoteż składów amunicyi i broni.

Udział Ameryki w wojnie.

Z Waszyngtonu telegrafują:

Urzędowe sprawozdanie *Biura prasowego* donosi: Krótkie zestawienie tego, co zdziałały Stany Zjednoczone podczas 7 tygodni, jakie upłynęły od czasu wstąpienia w wojnę, budzi zainteresowanie, ponieważ Ameryka objawiła pełny udział w wojnie i swą zdolność niesienia skutecznej pomocy. Kongres przyjął ustawę o poborze, która ostatecznie da dwa miliony rekrutów. Ustawa ta będzie wykonana. Również została przyjęta przez Kongres ustawa o pożyczce. Sojusznikom dano już zaliczki w sumie 750 milionów dolarów. Flotyla kontrtorpedowców amerykańskich została wysłana w obszary, w których czynne są łodzie podwodne i współdziała obecnie skutecznie z flotami sojuszników. Dywizya amerykańska, złożona z marynarzy, oraz 9 pułków pionierów, otrzymała rozkaz odejścia do Francyi. 10 000 l karzy, a oprócz tego wiele pielęgniarek, przeznaczonych jest do Anglii i Francyi. Kilkaset już odeszło. Przy wliczeniu ochotników amerykańskich, walczących już w armii angielskiej i francuskiej, wkrótce będzie w Europie walczyć 200.000 Amerykanów, co odpowiada 5 dywizyom niemieckim.

W sierpniu ochotnicza milicya Stanów Zjednoczonych osiągnie pełną siłę 400.000 ludzi, czyli, że będzie pomnożoną o jedną czwartą miliona. Regularna armia amerykańska została pomnożona przez rekrutacyę o 1.800.000 żołnierzy, a liczba marynarzy wzrosła podwójnie. 40.000 młodych Amerykanów zebrano obecnie w 16 wielkich obozach, gdzie kształci się ich na oficerów nowej armii. Konferencye z komisyami angielską i francuską, celem uregulowania najważniejszych kwestyj są ukończone. Wydano polecenia dla przemysłowej mobilizacyi, która obejmie także 262.000 mil linij kolejowych. Wydano również zarządzenia dla zbudowania 3 500 samolotów wojennych i wykształcenia 6.000 lotników. W międzyczasie zarządzono spis wszystkich środków pomocniczych, jakie mogą Stany Zjednoczone dać do rozporządzenia sojusznikom.

Chiński prezydent ministrów.

Parlament zatwierdził zamianowanie ministra skarbu Li Czing Czi prezydentem ministrów. Utworzy on prawdopodobnie gabinet koalicyjny.

KRONIKA.

Lwów, 31 maja 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Piątek (1 czerwca):

Nikodema. — Świętopełka. — Patrykia.

Wschód słońca o godzinie 3·22 rano, zachód 7·20 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 28 C.

— **Najd. Arcyksiężna Marya Józefa,** Matka Najj. Pana, obchodzi w dniu dzisiejszym 50 rocznicę swych urodzin.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali rezerwowym porucznikiem, rezerwowy podporucznik Henryk Schafranik 3 p. art. fort., rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Izaak Gans 3 p. art. fort., Jerzy Grycz, Leopold Raupach i Adam Bittner 2 p. art. fort., Paweł Selenyi, Zygmunt Engel i dr. Endre Schosberger 3 p. art. fort., Antoni Komarek, Ottokar Lunaček, Jan Friess, Karol Tannenberger i Józef Neményi 2 p. art. fort., Henryk Weiss 2 art. fort., Antoni Bezzegh 3 p. art. fort., Władysław Umański 7 p. art. fort.; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Brzetysław Janda i Oskar Jellinek 11 dyw. trenu; rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Karol Gerst 1 dyw. trenu, Joachim Blatt, dr. Stefan Kluczovszky i Rudolf Tauber 10 dyw. trenu, Fryderyk Feuer 11 dyw. trenu, Henryk Deutsch, Karol Tachovsky, Stanisław Podiwinsky i Robert Bečička 1 dyw. trenu, Jan Segall, Alfred Müller, Rudolf Stanka, Jerzy Frankl, Oskar Österreicher, Paweł Ellbogen, Wacław Macas, Jan Šmid i Jarosław Horak 11 dyw. trenu; rezerwowym porucznikiem fortyfikacyjnym, rezerwowy podporucznik fortyfikacyjny Aleksander Dörre w dyrekcyi inżynieryi w Krakowie; starszymi lekarzami w rezerwie, rezerwowi asystenci lekarza dr. Iydor Segall 77 pp., dr. Eugeniusz Pogany 15 pp., dr. Ernest Grosser w szpitalu garnizonowym nr. 15, dr. Franciszek Bałaszesknl 30 pp.

— **Nowe rozporządzenia ministeryalne.** Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosiła obwieszczenie P. Ministra skarbu w porozumieniu z odnośnymi PP. Ministrami w sprawie składu i regulaminu Centrali pozwoleń na dowozy, wywozy i przewozy, oraz obwieszczenie Ministerstwa obrony krajowej w porozumieniu z odnośnemi Ministerstwami i za zgodą Ministerstwa wojny w sprawie ustalenie pozycyj wynagrodzeń za metale grupy platynowej i przedmioty z tych metali.

— **C. i k. Komenda miasta ogłasza:** Postanowienia obwieszczenia E. nr. 1512 z dnia 11/2 1917 w sprawie spoczywania w niedziele i święta terminów ładowania w kolejowej służbie ładowania towarów, tracą moc.

— **Z krajowego Grona konserwatorskiego.** Wydział krajowy zamianował na przeciąg sześciolecia 1917 — 1922 członkami kra-

jowego Grona konserwatorskiego Galicyi wschodniej: radcę Dworu prof. Uniw. dr. Oswalda Balzera, prof. Uniw. dr. Balandę, prof. Uniw. dr. Przemysława Dąbkowskiego i doc. Politechniki Maryana Osińskiego.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Egzaminatorami prosynadolnymi zostali mianowani: ks. Władysław Librewski i ks. Kazimierz Dzinrzyński, kanonicy kapituły metropolitalnej.

Mianowani ks.: Edward Szczepanek, ekspozyt w Porchowej, administratorem parafii Skole; Franciszek Długopolski, koop. w Bóbrce, administratorem tamże; Aleksander Sinkowski, koop. w Dolinie, ekspozytorem w Ludwikówce.

Prezentę na probostwo N. P. Maryi Śnieżnej we Lwowie otrzymał od magistratu ks. Piwiński, kat. szk. wydz. im. Staszica we Lwowie.

Egzamin konkurs wy *pro obtinendis beneficiis curatis* w dniach 22 i 23 maja b. r. złożyli ks.: Franciszek Wyszatycki, wik. przy Bazylice metropolitalnej, Jan Mamro, koop. kościoła św. Maryi Magdaleny (cum laude) i Mieczysław Tomaszewski, ekspozyt w Skomorochach.

Powołany do wojskowej służby duszpasterskiej ks. Emanuel Krzoska, ekspozyt w Ludwikówce.

— **Z Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie.** Od lat dwudziestu trzech istnieje we Lwowie Towarzystwo ludoznawcze, założone przez ś. p. prof. Antoniego Kalinę, mające na celu poznawanie ludu polskiego i ziemi ojczystej, instytucya jedna z najbardziej potrzebnych, bo sięgająca do samego rdzenia bytowania polskiego. Brak środków materyalnych i większej rzeszy chętnych współpracowników uniemożliwiały Towarzystwu jakąkolwiek żywszą akcyę tak, że nawet stałego organu Towarzystwa, kwartalnika etnograficznego „Lud" nie można było regularnie drukować.

W nadziei, że wojna chyba jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego uświadomiła o wielkiem znaczeniu etnografii, Towarzystwo ludoznawcze podejmuje ponownie swą działalność; zaległe zeszyty „Ludu" znajdują się już w druku, a nadto będą się odbywać stałe posiedzenia naukowe. Najbliższe zebranie Towarzystwa ludoznawczego odbędzie się w sobotę dnia 9 czerwca o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu antropologicznego (Zakład geologiczny, Długosza 8, drzwi nr. 36). Na porządku dziennym: 1) odczyt prof. dr. Kazimierza Nitscha p. t. „Dyalektologia a materyalna kultura ludowa w świetle konkretnych przykładów", 2) Dyskusya.

— **Z Polskiego Towarzystwa filozoficznego.** Na 176 posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w sobotę, dnia 2 czerwca b. r., o godzinie 8 wieczorem prof. dr. Jan Czakanowski wygłosi odczyt p. t. „O syntezie kompleksów".

— **Sprzedaż spirytusu do palenia.** C. i k. Komenda miasta ogłasza: Dotychczasowe wydzielanie spirytusu do palenia konsumentom w ilościach litrowych przez tutejszą ekspozyturę Centrali spirytusowej nie okazało się dobrem, ponieważ większa część spirytusu rozchwytywana była przez handlarzy i sprzedawana dalej po cenach lichwiarskich.

W porozumieniu z wiedeńską Centralą spirytusową tutejsza ekspozytura od dnia 1 czerwca b. r. nie będzie oddawała spirytusu ani handlarzom, ani konsumentom.

Ilości spirytusu przeznaczone dla miasta będą od 1 czerwca począwszy sprzedawane w sklepach rejonowych na podstawie karty poboru po cenie 1 kor. 30 hal. za liter.

Bliższe postanowienia, oraz termin, w którym rozpoczęte będzie sprzedawanie spirytusu, będą ogłoszone w obwieszczeniu.

— **Losowanie posagów.** Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się w kaplicy św. Zofii we Lwowie, po odprawieniu Mszy św. o o godzinie 9 przed południem losowanie posagów z fundacyj: 1. im. Jana Antoniego Łukiewicza, 2. im. Karola Soboty, 3. im. Elżbiety Czarkowskiej, 4. im. Wincentego Łodzia Ponińskiego, 5. im. Gwidona Milana.

A) Do losowania posagów z fundacyi im. Jana Antoniego Łukiewicza, Karola Soboty i Elżbiety Czarkowskiej, będzie prócz dziewcząt, znajdujących się w Zakładzie SS. Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie, przypuszczonych dziesięć innych dziewcząt, które przedstawi proboszcz parafii św. Mikołaja we Lwowie. Kompetentki mają się zgłosić w tym celu u przełożonej Zakładu SS. Miłosierdzia, względnie w kancelaryi rz. kat. urzędu parafialnego św. Mikołaja we Lwowie, najpóźniej do 19 czerwca 1917 i udowodnić metrykami urodzenia, metrykami śmierci obojga rodziców, tudzież legalnem świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończyły ósmy rok życia, a nie przekroczyły 24, że są ubogiemi sierotami po obojgu rodzicach, że urodziły się z rodziców ślubnych i zachowują się moralnie. Wygrywająca posag z fundacyi im. Elżbiety Czarkowskiej będzie obowiązana modlić się za duszę fundatorki, szczególnie w dniu rocznicy jej śmierci, to jest dnia 19 czerwca każdego roku.

B) Do losowania posagów z fundacyi im. Wincentego Łodzia Ponińskiego i Gwidona Milana będą oprócz wychowanek Zakładu św. Kazimierza i 10 dziewcząt, które przedstawi proboszcz rz. kat. parafii św. Mikołaja we Lwowie, przypuszczono także inne dziewczęta, które udowodnią metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończyły 8 rok życia, a nie przekroczyły 24, że są religii katolickiej, urodzone z ubogich rodziców w Galicyi i zachowują się moralnie. Obdarzone posagiem z fundacyi im. Wincentego Łodzia Ponińskiego będą obowiązane modlić się za spokój duszy fundatora, a w dniu rocznicy śmierci jego, to jest w dniu 24 czerwca każdego roku wysłuchać Mszy św.

Podania udokumentowane o przypuszczenie do losowania należy wnieść do protokołu podawczego Namiestnictwa w Białej najpóźniej do dnia 18 czerwca b. r. włącznie. Podania należycie nieudokumentowane, lub wniesione po dniu 18 czerwca 1917 r. nie będą uwzględnione. Obdarowane już posagiem z jednej z wymienionych wyżej fundacyj nie mogą ubiegać się po raz wtóry o posag z tej samej fundacyi. Wygrane sumy posagowe będą na rzecz wygrywających aż do czasu ich zamążpójścia lub osiągnięcia fizycznej pełnoletności korzystnie ulokowane.

— **Posagi dla ubogich dziewcząt.** Magistrat m. Lwowa uchwalił dopuścić do losowania trzech posagów dla ubogich dziewcząt, w kwocie 770 kor. z fundacyi im. Chylińskiego. W losowaniu weźmie udział ogółem 49 kandydatek.

— **Z Towarzystwa Szkoły ludowej** W sobotę pod przewodnictwem prezesa dr. Bandrowskiego rozpoczęły się w Krakowie obrady członków głównego zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej. W obradach wzięli udział pp.: dr. Głąbiński, Piwocki, ks. dr. Fijałek, dr. Adam, dr. Opieński, Tadeusz Cieński, dr. Kahl, dr. Mikułowski, dr. Maryan Starzewski, dr. Surzycki, dr. Swigost, Fr. Maślanka, prof. Mohr, St. Rymar. — Nadto na zebraniu są obecni dyrektorzy wszystkich szkół T. S. L., oraz delegat „Macierzy Polskiej" p. Bochenek z Lublina.

Na wstępie obrad sekretarz, Stanisław Rymar, podał do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym Dar Narodowy 3 Maja doszedł do kwoty 102.500 koron. W roku zeszłym Dar ten przyniósł sumę 80.000 koron. W czasach przedwojennych wynosił on najwyżej kwotę 65.000 koron.

W dalszym ciągu przyjęto szereg wniosków, między innymi w sprawie urządzenia konferencyi z „Macierzą Polską" w Królestwie Polskiem celem ustalenia programu pracy oświatowej i szkolnej obu tych instytucyj w ziemi chełmskiej i na Wołyniu. Sekcyi wschodniej T. S. L. przekazano dalsze 10.000 koron na cele szkolne.

Również przyjęto szereg wniosków administracyjnych. Dr. Mikułowski złożył sprawozdanie o stanie szkół i programie nauczania na rok przyszły. Sekretarz Rymar przedłożył sprawę dodatków drożyźnianych dla nauczycielstwa i katechetów, zajętych w szkołach T. S. L., podobnie, jak w roku poprzednim. Przyznano na ten cel 15.000 koron.

Z kolei wybrano deputacyę, która wyjedzie do Wiednia, celem wyjednania upaństwowienia gimnazyów prywatnych w Białej i Orłowej, oraz subwencyi na inne zakłady szkolne, Omawiano szczegółowo „Dar Kościuszkowski" (referował p. Tabaczyński).

— **Podziękowanie.** Wydział Tow. opieki nad niemowlętami pod wezwaniem Dzieciątka Jezus składa JE. P. Namiestnikowi generałpułkownikowi Karolowi hr. Huynowi serdeczne podziękowanie za dar w kwocie 4.000 K, złożony na cele stowarzyszenia.

— **Uczczenie prof. dr. Kostaneckiego.** W sobotę w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego Rektor dr. Szajnocha przy udziale profesorów i docentów wręczył poprzedniemu Rektorowi dr. Kostaneckiemu złoty pamiątkowy pierścień w uznaniu i podziękowaniu za 3-krotne sprawowanie Rektoratu. Dr. Kostanecki podziękował za dar w serdecznych słowach.

— **Tyfus plamisty.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: W czasie od 13 do 19 b. m. było w Galicyi 43, a w innych krajach austryackich 16 wypadków tyfusu plamistego.

— **Ospa.** W czasie od 13 do 19 b. m. nie było w Galicyi żadnego wypadku, natomiast w innych krajach austryackich stwierdzono 64 wypadków ospy.

— **Kary na kupców.** Wczoraj odbyło się posiedzenie magistratu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu prof. Fiedlera. Magistrat wymierzył 68 kupcom kary od 20 kor. do 3000 kor. za nie przestrzeganie przepisów aprowizacyjnych.

— **Wsparcia dla nowożeńców.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu udzielono dla nowożeńców z fundacyi im. Jana Franka dwóch wsparć (po 100 kor.): Ludwikowi Szydłowskiemu i Adamowi Kuryłowiczowi.

— **Pobór nafty.** Zarząd m. Lwowa wzywa właścicieli domów, uprawnionych do poboru nafty celem oświetlania klatki schodowej, by zgłosili się po legitymacye w C. M. Biurze kart spożycia i podjęli je do dni trzech. Zarazem przypomina, iż w myśl tegoż obwieszczenia w miesiącach letnich nie wydaje się nafty do oświetlenia mieszkań prywatnych, tylko w całkiem wyjątkowych wypadkach a to: a) do oświetlenia mieszkań nieposiadających światła dziennego, b) w przypadkach choroby. Na podaniach o naftę do oświetlania mieszkań nie posiadających światła dziennego winien stwierdzić gospodarz, iż warunki podane przez petenta są prawdziwe. W przypadkach zaś choroby ma stwierdzić lekarz, iż w rodzinie petenta zaszedł rzeczywiście wypadek taki. Podania tak umotywowane należy wnosić do C. M. Biura kart spożycia ul. Karola Ludwika l. 3 w oddziale naftowym.

— **Drzewo na zimę.** Magistrat m Lwowa uchwalił zakontraktować dalszych 100 wagonów drzewa bukowego na przyszłą zimę.

— **Zmarli:** we Lwowie, dr. Eugeniusz Zwisłocki, emer. radca Dworu i prezydent sądu obwodowego w Złoczowie, w 62 r. życia;

w Jasionce, Amelia ze Stojowskich Romualdowa Wojciechowska, w 65 r. życia.

— **Statystyka frekwencyi na Uniwersytetach austryackich.** W ubiegłem półroczu zimowem roku szkolnego 1916/17 uczęszczało na Uniwersytety: w Wiedniu 3940 słuchaczów, w Insbruku 671, w Grazu 853, niemiecki w Pradze 724, czeski w Pradze 2302, we Lwowie 1223 i w Krakowie 1854 słuchaczów. Ogółem uczęszczało na Uniwersytety austryackie w półroczu zimowem roku szkolnego 1916/17 11.567 słuchaczów.

— **Ofiara przebicia.** W szpitalu powszechnym zmarł wczoraj Onufry Harmatiuk, dozorca fabryki wódek, wskutek rany zadanej mu w brzuch przez jeńca rossyjskiego, o czem donieśliśmy w jednym z poprzednich numerów.

— **Przykre zajście w Muzeum narodowem w Krakowie.** Z Krakowa donoszą: Przed obrazem malarza Szyndlera w Muzeum narodowem stanął wczoraj o godzinie 11 przed południem młody zakonnik Paulin nazwiskiem Thot, a wyjąwszy z pod sutanny flaszkę ze smołą, począł oblewać nią obraz i rozsmarowywać plamy pendzlem. Obecni zdołali temu przeszkodzić. Zakonnik chciał jeszcze rzucić na obraz flaszkę z płynem, lecz ta nie dosięgła obrazu. Zaraz wzięto się do odczyszczenia obrazu, przedstawiającego dziewczynę w kąpieli. Płyn pozostawił po sobie na obrazie żółte plamy jakby od spalenin. Zakonnika przytrzymano.

— **Pożar i eksplozya w warstacie amunicyjnym.** W warstacie amunicyjnym w Bolevet, w Czechach, wybuchł onegdaj pożar, który spowodował eksplozyę w kilku objektach tego zakładu. Jakkolwiek skutki wybuchu nie były tak wielkie jak początkowo się tego obawiano, to jednak okazało się, że zginęła, względnie jest ranna, znaczna liczba osób zajętych w tym warstacie. Dotychczas wydobyto już 13 zwłok, a obawiają się, że pod gruzami znajduje się jeszcze 50 zwłok.

— **Teatr w Lublinie.** Lubelskie konsorcynm oddało Teatr polski, pozostający dotąd pod dyrekcyą p. Halickiego, p. Edmundowi Rygierowi z Krakowa, byłemu dyrektorowi teatru polskiego w Poznaniu. P. Rygier po skompletowaniu personalu, za czem obecnie jeździ po Galicyi i Królestwie, obejmie natychmiast dyrekcyę i rozpocznie w sezonie letnim przedstawienia.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Poszukiwania za czemś nowem, „in spe" zupełnie oryginalnem, odbiegającem od zwyczajnego typu operetek wiedeńskich, sprowadziły popularnego i doskonałego zresztą kompozytora p. Leona Falla, poniekąd na manowce. Wszak harem dygnitarza tureckiego Kemala baszy i jego „milieu" nie bardzo może się nadawać na lokacyę skocznych walczyków, których zręczny układ nie sprawia talentowi p. Falla osobliwszych trudności. Ich nagromadzenie będzie w tym wypadku muzycznym alogizmem, łatwym do wybaczenia i w operetce — na tym terenie nieprawdopodobieństw — nikogo zapewne nie zrazi. Gdyby tylko kompozytor chciał na tem poprzestać i nie pozował na autora malującego nastroje oryentalne. W tej rytmice i harmonizacyi egzotycznej czuje się p. Fall jak w obcej skórze, wpada — zwłaszcza w pierwszym akcie swej „Róży Stambułu" — w ton elegijno-dramatyczny, przypominający nieco pieśni pogrzebowe. Być może, że przy towarzyszeniu podobnych dźwięków składają w Turcyi ciała nieboszczyków na wieczny odpoczynek, lecz nie przypuszczam, by mogły one uchodzić za „epithalamium" z okazyi zaręczyn nadobnej Kondji, córki wyż wspomnianego Kemala baszy.... Smutkiem więc, wcale nie harmonizującym z tłem operetkowem owiana jest cała pierwsza odsłona, czyli ekspozycya dzieła przybierająca formę coraz bardziej dramatyczną. Bo dowiadujemy się, że Kondja nie kocha, a raczej nie zna zupełnie swego narzeczonego Achmeda Beja, a marzy ustawicznie o jakimś powieściopisarzu André, którego pokochała namiętnie po przeczytaniu kilku jego dzieł, i z którym nawet nawiązała korespondencyę „poste-restante". Związek małżeński z Achmedem jest nietylko konwenansowy, lecz — co gorsza — wymuszony, a skutkiem tego barbarzyńskiego sposobu kojarzenia małżeństw są sceny w następnej odsłonie, rozgrywające się między nowożeńcami „quasi" dramatyczne, lecz przeważnie dość nudne, a w każdym razie wcale nie operetkowe. Dopiero w trzecim akcie wkracza na scenę ów długo wyczekiwany humor, skoncentrowany w epizodycznych postaciach Müllerów (ojca i syna) arcyzabawnej Midilli, żony Müllera junior i wywołującego salwy śmiechu pikola hotelowego. Owe słuszne odszkodowanie dla widzów znużonych pseudo-dramatycznym charakterem poprzednich odsłon przybywa jednak za późno i tylko po części ratuje nadwerężony już sukces wieczoru i humor librecistów pp. I. Brammera i A. Grünwalda.

Wina połowicznego tylko powodzenia nie spada tu całkowicie na te końcowo wymienione nazwiska. Scenaryusz lwowski a przedewszystkiem niemiłosiernie długie antrakty sprawiły, że przedstawienie „Róży Stambułu" trwało — nie jak zapowiadał afisz do godz. 10 m. 30 — tylko do 11 m. 20. Wiedeńskie przedstawienia tej samej operetki zajmują najwyżej półtrzeciej godziny, u nas zaś wymagają blizko czterech godzin. Dlaczego, wyjaśnić nie potrafię. Wracając do oceny dzieła, zaznaczam, że o muzyce Leona Falla jako takiej — abstrahując wymuszoną i niestrawną oryginalność libretta — nie można się wyrażać z lekceważeniem, o ile płynie ona właściwem dla siebie korytem i porusza się w tych rytmach, które odpowiadają najlepiej indywidualności autora. Przedewszystkiem wybija się na plan pierwszorzędny świetny pomysł walczykowy w drugiej odsłonie, melodyjny, zręczny, a nadzwyczaj efektownie harmonizowany. Ponadto zasługuje na szczere uznanie śliczny tercecik w ostatnim akcie, czarujący słuchaczów niezwykłą prostotą i ujmującą rzewnością. Wykonanie tej nowości pod umiejętną batutą p. Józefa Lehrera było staranne i precyzyjne, choć trudno zamilczeć, że nie wszystkie partye wokalne („Róża Stambułu" wymaga poniekąd śpiewu operowego) stanęły na wysokości swego zadania. Rolę tytułową (Kondja) wykonała przepysznie p. Helena Miłowska. Znakomitej artystce, która niestety zamierza opuścić scenę lwowską, zgotowała wczoraj publiczność serdeczną i wspaniałą owacyę pożegnalną. Niezrównaną, naszą diwę operetkową — niezapomnianą przedstawicielkę tylu świetnych w śpiewie i w grze scenicznej postaci — obsypano kwiatami, wręczono jej kilka okazałych upominków i wywoływano ją entuzyastycznie po każdorazowem zapadnięciu kurtyny. Miejmy nadzieję, że te objawy szczerego uznania wpłyną na decyzyę artystki, której postanowienie — być może — nie jest jeszcze nieodwołalne. Doskonałej Kondji dzielnie sekundowała czarująca Midilli (p. Marya Bogdanowiczówna), wykazująca ustawiczne w swobodnem poruszaniu się na scenie postępy. Z mniejszych ról kobiecych wywiązały się starannie panie: Zuzanna Łozińska i Helena Lipowska. Zbyt może poważny Achmed Bej (p. Filip Kuligowski) odznaczał się dystynkcyą powierzchowności i grą dobrze obmyślaną. Pozostają jeszcze do oceny dwie odmienne w swoim rodzaju postacie komiczne, bądź co bądź doskonałe. Ekscentryczny Müller junior (p. Bolesław Folański) i spokojny, arcyśmieszny Müller senior (Ludwik Lawiński). Jeżeli się publiczność wczoraj uśmiała, to zawdzięcza to jedynie tym pełnym humoru przedstawicielom ról epizodycznych. Amfiteatr był wysprzedany.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz 7·30 wiecz. „Aszantka", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. W roli tytułowej wystąpi po raz 2-gi Irma Lichtensteinówna. — W sobotę o godzinie 3 30 po południu dla młodzieży szkolnej „Wesele", sztuka w 3 aktach St. Wyspiańskiego; w roli poety debiut Józefa Majena, ucznia Józefa Chmielińskiego. — W sobotę o godz. 7·30 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — W niedzielę o godzinie 3 30 po południu „Zmartwienie pana Hamelbeina", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.— W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem (po raz ostatni) „Robert-Dyabeł", opera w 5 aktach Mayerbera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Ignacego Manna i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem (nowość) „Żona dwóch mężów", farsa w 3 aktach L. Starka i A. Eislera, z Nowackim, Rasińskim i Werniczówną w głównych rolach. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w tytułowej roli — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Cyganerya", opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego.

Doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Zagaił je Prezes hr. Tarnowski. Poświęcił gorące wspomnienie ś. p. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi I., Dobrodziejowi

Akademii, oraz wyraził hołd Najj. Panu. Wkońcu oznajmił, że Akademia przeznaczyła ze swych funduszów 100 000 K do rąk ks. biskupiego komitetu na rzecz osób dotkniętych nędzą i zagrożonych głodem w mieście Krakowie. Na ten sam cel członkowie Akademii od siebie złożyli około 4000 K.

Nastąpiło sprawozdanie sekretarza generalnego prof. Ulanowskiego z działalności Akademii w r. ub. Na końcu poświęcił sekretarz gorące wspomnienie zmarłym w r. ub. członkom: Sienkiewiczowi, Gastonowi Masnero, Augustowi Leskienowi, Fryderykowi Zellowi, Stan. Krzyżanowskiemu, Wład. Biegańskiemu, Maryanowi Raciborskiemu, Antoniemu Wierzejskiemu, Maurycemu Rudzkiemu i Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi.

Członkami Akademii wybrano:

na wydziale filologicznym członkami czynnymi prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Piotra Bieńkowskiego i dr. Jana Łosia;

na wydziale historyczno-filozoficznym członkiem czynnym krajowym prof. Uniw. lwowskiego dr. Bronisława Dębińskiego;

korespondentami: prof. Uniw. Jagiell. dr. Franciszka Bujaka, prof. Uniw. lwowskiego dr. Przemysława Dąbkowskiego i historyka literatury we Lwowie Zygmunta Lubę Radzimińskiego;

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym członkiem czynnym krajowym prof. Uniw. Jagiell. dr. Maryana Smoluchowskiego.

Korespondentami: prof. Akademii rolniczej w Dublanach dr. Mieczysława Kowalewskiego, prof. Uniw. lwowskiego dr. Wacława Sierpińskiego.

Nagrody Akademii przyznano:

Nagrodę Jerzmanowskiego 44.230 kor. 6 hal. mecenasowi Antoniemu Osuchowskiemu z Warszawy za kilkudziestoletnią działalność humanitarną i społeczną;

nagrodę z funduszu Mikołaja Reya 4100 kor. i złoty medal za całą działalność literacką Władysławowi Reymontowi;

nagrodę z funduszu Barczewskiego za dzieło historyczne 2160 kor. prof. Uniw. Jagiell. Tadeuszowi Since za pracę „Tryptyk Wyspiańskiego";

takie same dwie nagrody po 2160 kor. za dzieło malarskie Jackowi Malczewskiemu i Janowi Rembowskiemu, temu ostatniemu za cykl rysowanych portretów oficerów i żołnierzy Legionów;

nagrodę z funduszu im. Konstantego Simona 900 kor. z dziedziny fizyki i matematyki prof. Wacławowi Sierpińskiemu we Lwowie.

Na zakończenie posiedzenia prof. Józef Kallenbach ze Lwowa wygłosił odczyt o działalności Sienkiewicza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najw. Mowa Tronowa.

Wiedeń, 31 maja. Podczas dzisiejszego uroczystego otwarcia Rady państwa Najj. Pan odczytał następującą Najw. Mowę Tronową:

Szanowni panowie z obu Izb Rady państwa!

Po życiu Monarszem, od wczesnych lat młodzieńczych do sędziwej starości poświęconem niestrudzonej trosce o dobro Swych ludów, opromienionem blaskiem najszlachetniejszych cnót Panującego, wzniosły Mój Poprzednik Cesarz Franciszek Józef w 68 r. Swych rządów zszedł z tego świata. Zrządzeniem Boskiem do ostatka obdarzony nieuszczuploną pełnią siły umysłowej, błogosławiony w dziełach Swego wysokiego urzędu zgasł, a w sercach Jego ludu i w dziełach nieprzemijających żyć będzie nadal pamięć Zmarłego, który Państwu wskazał ze stosunków ciasnych przeszłości drogę rozwoju konstytucyjnego, kwitnącego postępu kulturalnego i gospodarczego.

Poruszony do głębi, myślę o wzruszających objawach miłości dziecięcej dla ś. p. Cesarza oraz wiernego, współczującego usposobienia dla Mnie i Mego Domu, w czem ukochane Moje ludy współzawodniczyły, a co było dla Mnie prawdziwą pociechą w owych dniach dopustu.

I was, szanowni panowie, nie brakło w tem, a iluż z panów tu pośpieszyło, aby u trumny ukochanego Władcy raz jeszcze złożyć Mu dań czci. Serdecznie panom za to dziękuję.

Wola Wszechmocnego powołała Mnie do kierowania nawą Państwa w czasie brzemiennym w przeznaczenia. Od początku byłem świadom ogromnej powagi zadania, które Opatrzność włożyła na Moje barki, ale czuję w Sobie wolę i siłę sprostania z pomocą Bożą wysokiemu Memu urzędowi w wiernem spełnianiu Mych obowiązków Monarszych za wzorem Mego dostojnego Poprzednika.

Interesa Państwa nie mają dłużej być pozbawione owego skutecznego poparcia, jakiego może im dostarczać gorliwe współdziałanie rozumnego i sumiennego przedstawicielstwa ludowego, pojmującego należycie zakres swych uprawnień.

Powołałem was, szanowni panowie, do wykonania konstytucyjnej waszej czynności i dziś u progu waszego działania witam panów serdecznie.

W pełnem poczuciu Mych obowiązków konstytucyjnych, przejętych od Mego dostojnego Poprzednika, jakoteż z własnego najgłębszego przekonania, pragnę oświadczyć panom i zapewnić uroczyście, że jest Moją nieodmienną wolą wykonywać zawsze Me prawa Monarsze w duchu prawdziwie konstytucyjnym, szanować niezłomnie swobody wypływające z ustaw zasadniczych i nieuszczuplenie dochowywać obywatelom Państwa owego udziału w tworzeniu woli państwowej, jaki przewiduje konstytucya obowiązująca. W wiernem współdziałaniu ludności i jej przedstawicieli upatruję pewną podporę dla powodzenia Mojej działalności, a sądzę, że dobro Państwa, którego byt pełen chwały wśród burz wojny światowej zachowany został przez silną spójność obywateli, także w czasach pokoju nie może być silniej ugruntowany, jak przez nietykalny przywilej dojrzałego, miłującego Ojczyznę, wolnego narodu.

Pomny powinności Mej złożenia ślubów na konstytucyę, trwając w zamiarze, objawionym zaraz po Mem wstąpieniu na Tron, by wiernie dochować tej powinności, muszę zarazem mieć przed oczyma postanowienie ustawy zasadniczej, które w wielkiej chwili zawarcia pokoju kładzie rozstrzygnięcie jedynie w ręce Moje.

Mam jednak także przekonanie, że błogosławiony rozkwit życia konstytucyjnego po jałowości lat poprzednich i po wyjątkowych stosunkach politycznych podczas wojny, poza rozwiązaniem owej sprawy galicyjskiej, dla której już wzniosły Mój Poprzednik wskazał drogę, nie jest możliwy bez rozszerzenia podstaw prawa konstytucyjnego i administracyjnego dla całego życia publicznego, zarówno w Państwie, jakoteż w poszczególnych królestwach i krajach, w szczególności w Czechach, a ufam, że zrozumienie poważnej waszej odpowiedzialności za ułożenie się stosunków politycznych, wiara w szczęśliwą przyszłość Państwa, które w tej strasznej wojnie tak wspaniale się wzmocniło, doda wam, szanowni panowie sił, by wespół ze Mną wkrótce stworzyć warunki, by w ramach jednolitości Państwa i z pewnem zabezpieczeniem jego funkcyj, użyczyć miejsca także swobodnemu i kulturalnemu rozwojowi równouprawnionych narodów.

Z tych względów postanowiłem zaczekać ze złożeniem ślubów konstytucyjnych do chwili, mam nadzieję, niedalekiej, w której podwaliny nowej silnej, szczęśliwej Austryi na całe pokolenia znowu będą silnie pobudowane na wewnątrz i na zewnątrz, ale już dziś oświadczam, że chcę być dla Moich wiernych ludów zawsze Władcą sprawiedliwym, miłującym i sumiennym w duchu idei konstytucyjnej, którą wzięliśmy w spadku po ojcach, oraz w duchu owej prawdziwej demokracyi, która właśnie pośród burz wojny światowej w czynach całej ludności na froncie i w kraju cudownie przeszła próbę ogniową!

Jeszcze znajdujemy się w najogromniejszej wojnie jaka kiedykolwiek była.

Niechaj z waszego grona wszystkim bohaterom, którzy prawie od lat trzech na szeroko rozpostartych naszych frontach radośnie spełniają swój ciężki obowiązek, o których żelazną niezłomność właśnie teraz między Alpami a Adryatykiem rozbija się ponowny zaciekły napór wroga, z głębi wdzięcznego serca prześlę Moje Cesarskie pozdrowienie!

Nasza grupa mocarstw nie dążyła do krwawej próby sił, jaką jest ta wojna światowa, co więcej, od chwili, w której dzięki niezapomnianym czynom sprzymierzonych wojsk i flot honor i byt Państw naszych nie był już poważnie zagrożony, otwarcie i w sposób niedwuznaczny objawiła swą gotowość do pokoju, powodując się silnem przekonaniem, że trafną formułę pokojową można znaleźć tylko we wzajemnem uznaniu chlubnie obronionej potęgi państwowej. Dalsze życie narodów zdaniem naszem powinno pozostać wolne od rozgoryczenia i pragnienia zemsty i na całe pokolenia niema być po trzebne zastosowanie tego, co nazywają ostatnim środkiem państw. Do tego szczytnego celu ludzkości może jednak doprowadzić tylko takie zakończenie wojny światowej, które odpowiada owej formule pokojowej.

Wielki naród ościenny na wschodzie, z którym niegdyś łączyła nas dawna przyjaźń, powoli przypominając sobie swe prawdziwe cele i zadania, świeżo zdaje się zbliżać do tego poglądu i z niejasnych dążności szukać oryentacyi, która uratuje dobra przyszłości, zanim pochłonie je niedorzeczna polityka wojenna. W interesie ludzkości żywimy nadzieję, że ten proces wewnętrznego przeobrażenia wydobędzie się na jaw aż do utworzenia silnej woli i że takie rozjaśnienie ducha publicznego ogarnie także inne kraje nieprzyjacielskie. Tak, jak nasza grupa mocarstw z nieprzepartą siłą walczy za honor i byt, tak też wobec każdego, który uczciwie wyrzeknie się zamiaru zagrażania im, jest i pozostanie chętnie gotowa pogrzebać waśń, a kto ponadto pragnie nawiązać znowu lepsze, bardziej ludzkie stosunki, ten po tej stronie z pewnością napotka na chętną wzajemność, ożywioną duchem pojednawczości.

Na razie zaś nasza chęć do walki nie osłabnie, miecz nasz nie stępi się. W wiernej wspólnocie ze sprzymierzoną z dawna Rzeszą niemiecką i ze sprzymierzeńcami, których sprawiedliwa nasza sprawa w ciągu wojny nam zjednała, pozostaniemy gotowi w razie potrzeby dobry koniec wojny, który chętnie pragnęlibyśmy módz zawdzięczać zwycięstwu rozsądku, wymusić z bronią w ręku.

(Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy dalszego ciągu Najwyższej Mowy Tronowej. *Przyp. Red.*)

Odznaczenia.

Wiedeń, 31 maja. Najj. Pan nadał w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, weterynarzom przydzielonym do komend obwodowych w Sandomierzu i Piotrkowie Władysławowi Pietraszce i Bronisławowi Wójcickiemu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Mianowania.

Wiedeń, 31 maja. P. Minister handlu zamianował inspektorem pocztowym starszego komisarza pocztowego Samuela Salitermana; starszym komisarzem pocztowym komisarza Karola Ostachowicza, a radcą rachunkowym rewidenta rachunkowego Berisza Wallersteina *recte* Willenzja.

Posłuchania.

Wiedeń, 31 maja. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach b. węgierskiego prezydenta ministrów Wekerlego i P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Echa otwarcia Rady państwa.

Wiedeń, 31 maja. Związek niem. nar. wybrał prezesem p. Dobernigga.

Wiedeń, 31 maja. Prezydent Sejmu Rzeszy niemieckiej Kämpff nadesłał Prezydentowi Izby posłów serdeczny telegram powitalny.

Echa katastrofy.

Pilzno, 31 maja. Najd. Arcyksiążę Karol Albrecht w zastępstwie Najj. Pana wziął udział w pogrzebie ofiar katastrofy w zakładzie amunicyjnym. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 31 maja. Sztab generalny ogłasza dnia 30 b. m.:

Na froncie macedońskim częściowo słaby, częściowo zaś znaczny ogień działowy. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze próbowały posunąć się naprzód w okolicy Mogleny, ale spędzono je ogniem.

Front rumuński: Pod Tulceą skąpy ogień.

Berlin, 31 maja. Urzędowe sprawozdanie wieczorne. Nic szczególnego.

Zjazd oficerów rossyjskich.

Petersburg, 31 maja. (*Ag.*). Ogólny zjazd oficerów wysłanych z frontu przyjął rezolucyę, która wita usiłowania rządu tymczasowego w sprawie trwałego pokoju i zbratania ludów, oraz oświadcza, że jedynym środkiem do tego celu jest przywrócenie ochoty do boju wśród armii i natychmiastowe wznowienie ofenzywy.

Rada robotniczo-żołnierska.

Bern, 31 maja. Do *Temps* donoszą z Petersburga: Na onegdajszem posiedzeniu plenarnem Rady robotniczo-żołnierskiej socyalistyczni ministrowie zdawali sprawę ze swej działalności. Cereteli zaznaczył, że ministrowie socyalistyczni odbyli z ambasadami sojuszników różne narady o celach wojennych i z tego wynieśli jak najlepsze wrażenia. Co do polityki wewnętrznej Cereteli powiedział, że ojczyzna jest w wielkiem niebezpieczeństwie, potrzeba poważniejszych zarządzeń przeciw burzy wewnętrznej. W końcu wyrażono wszystkimi głosami przeciw czterem najzupełniejsze zaufanie socyalistycznym ministrom i rządowi tymczasowemu.

O kalendarz gregoryański.

Petersburg, 31 maja. Rada m. Petersburga zwróciła się do rządu z prośbą, by zaprowadzono w Rossyi kalendarz nowego stylu.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 31 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 31 maja:

(*Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny*).

Nie było zmiany.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Nad Isonzem wczoraj w ciągu dnia tylko walki działowe. W nocy pod S. Giovanni na południowy wschód od Monfalcone odparto dwa natarcia Włochów.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 31 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 31 maja.

(*Wschodnia widownia wojny*).

Położenie ogólne nie zmieniło się.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Znaczna czynność działowa pod Ypern i w łuku Wytschaete trwa dalej. Tuż na południe od Scarpe'y odparto kilka angielskich kompanii, które wieczorem niespodzianie natarły na nasze rowy. Poniosły one znaczne straty. Po wzmożonym ogniu działowym w nocy także między Monchy a Guemeppe nastąpiły ataki Anglików. W zaciętej walce z bliska pułki zachodnio-pruskie odparły nieprzyjaciela, który kilkakrotnie nacierał.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Wzdłuż grzbietu górskiego Chemin des Dames i w zachodniej Szampanii walka działowa znowu dosięgła znaczniejszej siły. Na południowym brzegu Aisne'y po dużych rozsadzeniach terenu wojska z zachodniej Nadrenii zdobyły szturmem kilka rowów francuskich i przywiodły, wracając, 40 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Na wschód od Auberive części pułku z górnej Nadrenii wykonały wyprawę wywiadowczą, w której 50 jeńców dostało się w nasze ręce.

W ciągu nocy także na zachodnim brzegu Mozy wywiązała się znaczna czynność ogniowa.

Grupa ks. Albrechta: Nic nowego.

Front macedoński: Pomyślne walki na terenie przed stanowiskami, w których oddziały podjazdowe niemieckie i bułgarskie w łuku Cerny i na zachodnim brzegu Wardaru przywiodły szereg jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. 1493/14. Strona zobowiązana Anna Kliś zam. Szuta gospodyni w Straconce. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Franciszka Galla kupca w Białej zastąpionego przez adwokata dr. Józefa Schmetterlinga odbędzie się dnia 6 czerwca 1917, o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Straconka, whl. 408, oznaczenie realności: parcela budowlana z budynkiem i parcela gruntowa, wartość szacunkowa 4004 kor., najniższa oferta 2669 kor. 32 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 31 marca 1917. (2301)

E. 78/17. (7) Wezwanie do zgłoszenia praw i roszczeń. Na podstawie tut. uchwały z dnia 26 kwietnia 1917 E 78/17 dozwolono przymusowej licytacyi 2/3 części realności lwh. 92 p zedtem ks. gr. gm. Wola michowa w posiadaniu Fedora i Maksyma Liszczaków będącej.

Wzywa się zatem wszystkie osoby, jakie roszczą sobie prawa rzeczowe (własność, prawo zastawu, służebność i t d.) do tych realności, aby swoje prawa i roszczenia najdalej do dnia 29 czerwca 1917 w tut. Sądzie zgłosiły ustnie lub pisemnie. Prawa i roszczenia, które nie będą zgłoszone w terminie oznaczonym będą w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle uwzględnione, o ile w aktach egzekucyjnych są wykazane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 15 maja 1917. (2287)

E. 85/17. Ustanowienie kuratora w postępowaniu licytacyjnem. Strona egzekwująca Towarzystwo zaliczkowe w Lisku, strona zobowiązana Chaim Peller i Cypra Strenger o 1560 kor. zpn. Uchwały z dnia 21 maja 1917 E. 85/17 nie można będzie doręczyć, ponieważ miejsce pobytu tych osób jest nieznane. Dla strzeżenia ich praw ustanawia się kuratorem p. dr. Rattlera adwokata w Baligrodzie Ma on strzedz także praw wszystkich innych osób interesowanych, którymby albo wcale nie można było doręczyć, albo też nie w należytym czasie tak powyższej uchwały, jak też jakiejkolwiek innej uchwały, w tem postępowaniu licytacyjnem później wydanej. Obowiązkiem jego jest te osoby, dla których ustanowiono go kuratorem, dopóty zastępować w postępowaniu licytacyjnem, dopóki one same się nie zgłoszą lub innego zastępcy sądowi nie wskażą lub też dopóki ich interes zastępstwa będzie wymagał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, 21 maja 1917. (2286)

Wyroki prasowe.

Nr. 120. (2272)

Postdebitentziehung.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 22 Mai 1917, Z. 6611/M. J., der in Zürich erscheinenden periodischen Druckschriften: „Die Vorkämpferin" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für Österreich entzogen.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Geheimnisse aus dem Haremsleben" von J. H. Franke, Verlags- und Versandhaus „Jungbrunnen", Dresden, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 22 Mai 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

OBWIESZCZENIE

c. k. Dyrekcyi długu państwowego w sprawie wydania nowych arkuszów kuponowych do przyjętych przez państwo na spłatę 4% obligacyj pierwszeństwa I. Węg. gal. kolei z 5 września 1887 po 200 złr. w. a. w srebrze.

1. Wydawanie nowych arkuszy kuponowych rozpocznie się 1 lipca 1917. Będą one zawierały 35 kuponów półrocznych po 4 złr. w. a w srebrze z terminami płatności 1 stycznia 1918 do 1 stycznia 1935 włącznie, jakoteż talon z terminem wymiany styczeń 1935.

2. Nowe arkusze kuponowe będą wydawane w Wiedniu przez Centralną kasę państwową.

3. Jako miejsca pośredniczące ustanawia się krajowe Kasy skarbowe poza Wiedniem, filialną Kasę krajową w Krakowie, wszystkie Urzędy podatkowe i skarbowe i sądowe Kasy depozytowe w Wiedniu.

4. Do Centralnej kasy państwowej strony mają wnosić talony za pomocą konsygnacyi w pojedynczem wygotowaniu, natomiast do miejsc pośrednictwa, wymienionych w punkcie 3., za pomocą konsygnacyi w podwójnem wygotowaniu, o ile możności sporządzonem przez kalkę.

Konsygnacye mają zawierać numery talonów w porządku arytmetycznym oraz ilość ich, a strona ma je podpisać z podaniem swego adresu i daty.

Przy konsygnacyach należy dołączyć sumaryusz z podaniem łącznej ilości wniesionych talonów.

W zamian za wniesione talony strona otrzyma potwierdzenie odbioru (poświadczenie odbioru, recepis), w którem między innemi podany jest także termin podjęcia nowych arkuszy kuponowych.

5. Arkusze kuponowe podejmować można tylko w tem miejscu, do którego wniesiono je w celu odnowienia arkuszy kuponowych.

Nowe arkusze kuponowe będą wydawane za zwrotem potwierdzenia odbioru (poświadczenia odbioru, recepisu) wniesionych talonów, a miejscom pośredniczącym mają strony potwierdzić odbiór nowych arkuszy kuponowych na odwrotnej stronie potwierdzenia odbioru.

Nowe arkusze kuponowe wydawane będą stronom bezpłatnie.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwowego.

Wiedeń, 10 maja 1917. (1901 3—3)

Ns. 215/17 (1). W tutejszym sądzie przechowane są różne przedmioty, pochodzące z kradzieży, jakich dopuściły się wojska nieprzyjacielskie i ludność miejscowa i okoliczna w domach, przez mieszkańców opuszczonych, jakoto: pościel, bielizna, części ubrań, obuwie, książki hebrajskie, maszyny do szycia i t. p. W myśl § 376 p. k wzywa się niewiadomych właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu 3 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosili się i wykazali prawo własności, ileżo w przeciwnym razie rzeczy te zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacyi, a cena kupna przypadnie na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Radomyśl wielki, 21 maja 1917. (2235 3—3)

Do lwh. 2486/16. Edykt. Fryderykowi Keipperowi, ostatnio we Lwowie, ul. Potockiego l. 15 a) zamieszkałemu, ma być doręczoną uchwała tabularna tut. sądu z dnia 10 lipca 1916 ldb. 2486/16, wedle której między innemi dozwolono na zaintabulowanie wyłącznie na rzecz Artura Aulicha na realności Fryderyka Keippera lwh. 1758/II. ks. gr. miasta Lwowa, wierzytelność 20.000 kor. zpn., dotąd na rzecz Artura Aulicha i tow. wpisanej. Ponieważ Fryderyk Keipper służy obecnie wojskowo, przeto celem strzeżenia jego praw ustanawia się dlań na wniosek Artura Aulicha kuratora w osobie pana adw. dr. Stanisława Obmińskiego we Lwowie, któremu wspomnianą uchwałę się doręcza i którego rzeczą będzie zastępować kuranda w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki kurand sam się w sądzie nie zgłosi albo pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VIII.

Lwów, dnia 9 maja 1917. (2269 2—3)

C. I. 46/17. Przeciw Piotrowi Kawa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Maryę Dostoch z Lipnik jako kuratora nieznanego z życia i miejsca pobytu Antoniego Dostoch „Łukasz" pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży zdatnego do intabulacyi prawa własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 21 czerwca 1917, o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 14. Celem strzeżenia praw Piotra Kawy ustanawia się panią Ewę Kawa żonę Piotra w Lipnikach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mościska, dnia 21 maja 1917. (2280)

L. VII. a. 91177/2375. (2273)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Ignacy Karol Roch 3-go im. Berger, kierownik apteki publicznej w Bugojnie w Bośni, wniósł dnia 11 maja 1917 do c. k. Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Sokalu przy ulicy od dworca kolejowego do rynku prowadzącej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemmie przedstawienie do właściwej Władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Biała, dnia 23 maja 1917.

Kuratele.

P. V. 63/16. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie z 28 grudnia 1916 L cz. L. 63/16 (6) pozbawiono całkowicie własnowolności Annę Niedźwiecką lat 28 zamieszkałą poprzednio w Zimnej wodzie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Antoniego Bednarskiego ojca chorej w Zimnej wodzie.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, 10 marca 1917. (2276 1—3)

Spadki.

A. 14/15 (15). Jan Runa kowal z Wielkich óczy zmarł dnia 23 czerwca 1915 w c. i k. szpitalu twierdzy Nr. 1 w Krakowie ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Tegoż córki Zofię Runa ur. 20 grudnia 1890 i Paulinę Runa ur. 3 czerwca 1893 których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiły się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców. którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora pana adwokata dr. Nebenzahla w Krakowcu. (2202 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 10 marca 1917.

A. 438/16. Wezwanie nieznanych dziedziców. Benion Haber zmarł dnia 18 października 1916 w Ustrzykach pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (2237 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 1 grudnia 1916.

A. IV. 16/17 (3). Śp. Eustachy Borecki były adwokat i dyetaryusz prywatny we Lwowie przy ul. Mikołaja l. 16 zamieszkały zmarł 16 grudnia 1916 w szpitalu powszechnym we Lwowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. adw. dr. Filipa Ewina we Lwowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek wynoszący 1918 kor. 49 hal. tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 10 maja 1917. (2238 3—3)

Amortyzacye.

T. 1/17 (2). Wzywa się każdego, ktoby o pobycie Marcina Dymczaka miał jakąkolwiek wiadomość, ażeby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Stanisławowi Gołąbowi z Przedmieścia dynowskiego doniósł, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu Marcin Dymczak za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd obowodowy, Oddział IV.

Sanok, 25 kwietnia 1917. (2167 3—3)

T. V. 18/17 (3). Na wniosek Stanisława Sieranta w Łańcucie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 11158, na kwotę 18.972 kor. 66 hal. oraz na imię i nazwisko Stanisława Sieranta opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie. (2230 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 kwietnia 1917.

T. 58/16 (1). Auf Ansuchen der Filiale der Prager-Kreditbank in Brody derzeit in Prag durch Dr. Anton Schauer. Advokaten in Prag II. 560, wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Wechsels de dato 4 Juli 1914 auf den Betrag von 1500 Kronen lautend, 4 Monate a dato zahlbar durch Dr. Salomon Dawid und Herman Ostersetzer in Podwołoczyska akzeptiert u. mit Zahlungsort „Brody beim Aussteller" versehen eingeleitet. Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen geltend zu machen, widrigens dieser nach Verlauf dieser Frist über neuerlichen Antrag für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Złoczów, am 12 Dezember 1916. (2266 3—3)

T. V. 19/17 (2). Na wniosek Józefa Socha wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 14222 Józefa Sochy na 778 kor. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku. w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 30 kwietnia 1917. (2231 3—3)

T. V. 20/17 (2). Na wniosek Selmana Langsama, kupca w Przeworsku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 14507, na 720 kor. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie. (2229 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 30 kwietnia 1917.

T. VI. 61/17 (1). Na wniosek ks Omelana Bilinkiewicza w Radechońcach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 12 listopada 1894 L 32919, opiewająca na 2000 złr. a. w. płatne po śmierci ubezpieczonego, ks. Omelana Bilinkiewicza, okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1917. (2288)

Firmy.

Firm. 284/17 Stow. IV. 124. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Tenczynek. Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Tenczynku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką". 1. Przełożony zarządu wystąpił: Andrzej Dąbek. 2. Członkiem zarządu wybrany: Franciszek Prostak rolnik w Tenczynku, przełożonym zarządu. Data wpisu: 23 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 23 maja 1917. (2292)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.